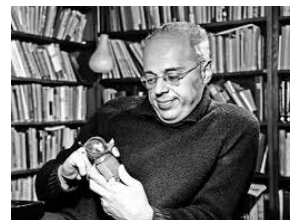


IM. STANISŁAWA LEMA
w Stanisławowie Pierwszym

UCHO LEMA



GAZETKA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. STANISŁAWA LEMA

Rok szkolny 2024/2025, numer 4

29 października

WYWIAD Z PANEM PIOTREM BRAUNEREM - nauczycielem matematyki i fizyki



Wszyscy zapewne wiecie, że z każdym nowym rokiem szkolnym w progach naszej szkoły pojawia się nowy nauczyciel.

Tym razem też się tak stało. Grono pedagogiczne „zasilił” pan od matematyki i fizyki - Piotr Brauner. Jako początkujący dziennikarze postanowiliśmy przeprowadzić wywiad, by dowiedzieć się co nieco o panu Braunerze.

Dziennikarz: Pracuje Pan od niedawna w naszym liceum. Jak Pan postrzega szkołę, uczniów, nauczycieli?

Piotr Brauner: Szkoła jest bardzo ładna, nowa, dobrze wyposażona, można się w niej poczuć jak w domu. Panuje miła atmosfera. Uczniowie? Myślę, że uczniowie wszędzie są tacy sami, nie ma różnicy między innymi szkołami. Jedni są grzeczniejsi, inni mniej. Jedni bardziej się uczą, inni mniej. A nauczyciele? Uważam, że są sympatyczni, przyjaźnie nastawieni, zawsze można liczyć na ich wsparcie, pomoc. Dobrze czuję się w ich towarzystwie.

DZ. Uczy Pan matematyki, fizyki. Dlaczego akurat tych przedmiotów? Nie lubił Pan języka polskiego?

PB. Z przedmiotami humanistycznymi nie zawsze było mi po drodze. Co innego było z matematyką. Zawsze uwielbiałem ten przedmiot, ale najbardziej go polubiłem w liceum i od III klasy zapragnąłem zostać nauczycielem matematyki. Również fizyka, jako przedmiot ścisły, była mi przedmiotem bliskim, dlatego jej uczę. Zdradzę Wam również, że mam także przygotowanie do nauczania informatyki.

DZ. A gdyby miał Pan zmienić przedmiot – to na jaki i dlaczego?

PB. Myślę, że bliskie mi są przedmioty ekonomiczne, na przykład podstawy przedsiębiorczości czy biznes i zarządzanie. Ale również nie stronię od przedmiotów artystycznych. Wydaje mi się, że gdybym nie uczył matematyki, to na pewno wybrałbym któryś z nich.

DZ. Skoro przedmioty artystyczne – to plastyka, technika?

PB. Uważam, że bardziej byłyby to forma sceniczna – teatr, musical.

DZ. Proszę powiedzieć, jaki jest Pana stosunek do nauczania w kwestii podejścia do klasy jako zespołu. Ma Pan jakieś metody, które uważa Pan za najskuteczniejsze?

PB. Myślę, że w każdej szkole uczy się tak samo, a metody oczywiście

Ważne tematy:

WYWIAD Z PANEM
PIOTREM BRAUNEREM -
nauczycielem
matematyki i fizyki

W tym numerze:

SPOTKANIE Z PISARKĄ ZE SZKOLNEGO PO-	3 4
SPRAWOZDANIE Z POBYTU WE FRANCJI	5-6
HALLOWEEN	6
ŚWIĘTO ZMARŁYCH	6
KĄCIK	7-8
W ŚWIECIE	8
ZAWODY Z SZACHÓW	8



Ciąg dalszy wywiadu

dostosowuje się do danej klasy, bo one są różne. Uważam, że najważniejsza jest dyscyplina, bo bez niej trudno prowadzić lekcje, dlatego wymagam jej także na każdych zajęciach. Wymagam również systematycznej pracy, bo gdy narobi się zaległości, to bardzo ciężko wyjść z opresji, nadrobić materiał. Dlatego dyscyplina i systematyczność – to zasady, których się trzymam.

DZ. A poza dyscypliną czy jest pan za odejściem od hierarchii nauczyciel-uczeń? Czy uważa Pan, że ta relacja powinna wyglądać bardziej jak relacja partner z partnerem?

PB. Akurat pod tym kątem nie. Uważam, że ta relacja jest słuszna. To jest szkoła. Nauczyciel jest takim drogowskazem dla ucznia, mentorem. Uczeń jest uczniem. Kiedyś, za parę lat, to on będzie dla kogoś wzorem. Oczywiście nauczyciel jest też po to, żeby porozmawiać z uczniami i im pomóc bądź im doradzić. Jeśli chodzi o mnie, nie jestem zamknięty na udzielanie rad, ale jest dla mnie istotna granica pomiędzy moimi uczniami - nie jesteśmy kolegami.

DZ. Czyli chce pan budować dla uczniów autorytet?

PB. Myślę, że ta relacja nauczyciel – uczeń powinna być zachowana. Nauczyciel jest osobą dorosłą, ma za sobą wiele lat pracy, ma багаż doświadczeń, więc pewien dystans powinien być.

DZ. Czy w szkole średniej, kiedy był Pan licealistą, miał Pan wśród nauczycieli autorytet, kogoś, kto Pana inspirował?

PB. O, tak. Miałem. Lubiłem matematykę, dlatego nie problem się domyślić, że była to pani od matematyki, jak dobrze pamiętam pani Alicja Markiewicz, tak się nazywała. Uczyła mnie od III klasy liceum i to dzięki niej i jej lekcjom postanowiłem zostać nauczycielem matematyki. Co prawda wcześniej też ją lubiłem, ale różnie bywało. Zdradzę Wam, że nawet trafiła mi się jedynka z tego przedmiotu. Nie zawsze miałem same piątki.

DZ. Nawiązując do poprzedniego pytania, proszę jeszcze powiedzieć, co takiego ta nauczycielka

zrobiła, że pana zainspirowała, jak prowadziła lekcje?

PB. Jak wiecie, lekcja matematyki opiera się na tłumaczeniu, rozwiązywaniu zadań i chyba to przesądziło, że pani Markiewicz potrafiła doskonale wytłumaczyć każde zadanie. Zresztą sama kwestia, że nie trzeba było mi wiele mówić, że bym zrozumiał zadanie, przesądziła, że lubiłem i ją, i przedmiot. Myślę też, że jej podejście do ucznia sprawiło, że w jakimś stopniu była dla mnie wzorem – to była ciepła, empatyczna kobieta. Miło ją wspomnieć.

DZ. A jak Pan wspomina swój egzamin dojrzałości? Czy też się Pan tak stresował jak nasi czwartoklasiści teraz?

PB. Egzamin dojrzałości to pierwszy prawdziwy egzamin w życiu ucznia, co prawda są jeszcze egzaminy po szkole podstawowej, ale kiedyś były egzaminy wstępne. Każdy się stresuje się przed takim egzaminem i ja też to przeżywałem. Z biegiem lat, jak patrzę, uważam, że nie był to trudny egzamin. Mogę Wam powiedzieć, że będą trudniejsze w życiu. Ten naprawdę da się przeżyć. Gdy będziecie na studiach, to tych sprawdzianów będzie naprawdę sporo. Dla mnie chyba jednym z najtrudniejszych i chyba najbardziej stresującym egzaminem był egzamin na prawo jazdy, który parę razy oblałem. Ale za którymś razem zdałem. Jak widzicie – życie, a w nim wiele egzaminów.

DZ. Czy mógłby Pan wyobrazić sobie sytuację, że nie pracuje Pan w szkole. Jakiego zawodu by się Pan podjął? Co by Pan robił?

PB. Mogę sobie wyobrazić. Kiedyś chciałem być lekarzem, ale biologia nie była aż tak bardzo moją mocną stroną, dlatego wybrałem matematykę. A gdybym nie był nauczycielem, to pewnie poszedłbym w kierunku artystyczne i w tym kierunku bym się rozwijał.

DZ. Co Pan robi w wolnych chwilach? Jak Pan spędza wolny czas?

PB. Lubię czytać książki - kryminały, thrillery.

Moim ulubionym autorem jest Coben, ale czytam też Kinga. Lubię czasem grać w gry przygodowe i sportowe. Dzięki temu, że posiadam PS5, mogę wcielić się w różne postaci, szczególnie ze świata sportu i uprawiać daną dyscyplinę. Ostatnio w jednej grze sportowej wcielam się w Huberta Hurkacza i gram w tenisa ziemnego. Jestem też fanem Harry'ego Pottera, dlatego moją ulubioną grą jest „Dziedzictwo Hogwartu”. Staram się także aktywnie brnąć w kierunku artystycznym. Skończyłem roczne studium aktorskie i jeśli jest możliwość, to gram. Marzy mi się musical.

DZ. Gdyby miał pan wybrać trzy wyrazy, którymi mógłby się określić, to jakie by to były słowa?

PB. No, nie wiem. Może punktualny, bo nie lubię się spóźniać. Jak się z kimś umawiam, to staram się być przed czasem. Stanowczy, bo nie lubię łamać zasad i myślę, że uśmiechnięty, bo lubię się śmiać i optymistycznie podchodzę do życia.

Dz. I na zakończenie krótkie pytania: Morze czy góry?

PB. Morze.

DZ. Rower czy piesze przechadzki?

PB. Piesze przechadzki.

DZ. Miasto czy wieś?

PB. Miasto.

DZ. Kawa czy herbata?

PB. Kawa.

DZ. Słońce czy deszcz?

PB. Słońce.

DZ. Bardzo dziękujemy Panu za wywiad. Cieszymy się, że mogliśmy Pana poznać nie tylko jako nauczyciela, ale także personalnie. To było dla nas ciekawe doświadczenie. Życzymy miłego dnia.

PB. Również dziękuję.

Redaktorzy z klasy I A i I B

*Zosia Berlińska, Martyna Sulima, Blanka Wiśniewska, Marcin Lizińczyk oraz
Konstanty Piotrowski*

SPOTKANIE Z PISARKĄ - panią Joanną Jagiełło



23 października w naszej szkole odbyło się spotkanie autorskie z pisarką **Joanną Jagiełło**, autorką powieści dla dzieci i młodzieży, w którym uczestniczyli uczniowie klas pierwszych i drugich.

„Warto robić w życiu to, co daje nam radość, co jest naszą pasją i co jednocześnie ma sens...” – przekonywała młodzież Joanna Jagiełło, a jej biografia jest tego doskonałym potwierdzeniem. Od dziecka marzyła, żeby zostać pisarką, jednak za namową osób starszych rozpoczęła studia prawnicze, później skończyła filologię angielską, pracowała jako nauczycielka i kilka lat spędziła w korporacji. Jednak marzenia o tym, żeby pisać, były silniejsze. I tak w wieku trzydziestu paru lat zdecydowała, że pisanie stanie się jej zawodem.

Dzisiaj ma na swoim koncie ponad 30 książek –

dla dzieci, młodzieży, dorosłych. **Twórczość pisarki to głównie powieści obyczajowe, odnoszące się do codziennych problemów życia nastolatków.** Najbardziej znane jej powieści to „Kawa z kardamonem”, „Czekolada z chili” czy „Tiramisu z truskawkami”.

Na spotkaniu uczniowie dowiedzieli się jak wygląda proces powstawania i wydawania książki oraz jak wygląda życie pisarza. Co dla pisarza może być inspiracją dla powieści, jak pisarz wybiera temat i motyw przewodni, ile czasu zajmuje pisanie książki. Te i wiele innych pytań zadali młodzi uczestnicy spotkania.

Autorka pełna ciepła, otwartości chętnie odpowiadała na zadawane pytania, po spotkaniu z nią zapewne nikt nie ma wątpliwości, że warto jest podążać za swoimi marzeniami.

Z niecierpliwością czekamy na wywiad z panią Joanną, który przeprowadziły **Oliwka i Sandra**, a ukaże się w numerze 5 Ucha Lema.

ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Biblia inspiracją dla artystów

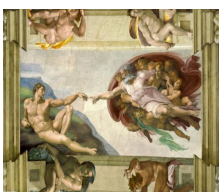
Biblia, jedno z najważniejszych dzieł literackich, religijnych i kulturowych, stanowiła inspirację dla wielu artystów z różnych dziedzin sztuki, m.in. malarstwa, literatury, muzyki i rzeźby. Jej motywy, opowieści czy postacie stały się podstawą dzieł, które później wpłynęły na rozwój europejskiej kultury.

Motywy Starego Testamentu

Motywy takie jak stworzenie człowieka, upadek człowieka czy potop, wielokrotnie były inspiracją dla artystów.

Michał Anioł - *Stworzenie Adama* (1511r.)

Jeden z najbardziej znanych fresków Michała Anioła znajduje się w Kaplicy Sykstyńskiej. Przedstawia on moment, w którym Bóg daje życie Adamowi.



Gustave Doré - *Potop* (1866r.)

Obraz przedstawia ludzi i tygrysa skazanych na zagładę przez powódź, bezskutecznie próbujących ocalić dzieci i młode.

William Blake - *Księga Hioba* (1825r.)

William Blake stworzył cykl ilustracji do "Księgi Hioba", ukazując dramatyczną historię cierpienia oraz próby wiary Hioba.

Nowy Testament jako źródło inspiracji

Życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa to jedno z najczęściej przedstawianych tematów w sztuce europejskiej.

Leonardo da Vinci – *Ostatnia Wieczerza* (1495-1498r.)

Jedno z najsłynniejszych dzieł renesansowych przedstawia moment, w którym Jezus ogłasza, że jeden



Rogier van der Weyden – *Złożenie do grobu* (1450r.)

Obraz przedstawia scenę składania Jezusa do grobu.



Dante Alighieri – *Boska Komedia* (1321r.)

Poemat włoskiego poety, który wprawdzie jest pełen odniesień do całej Biblii, jednak szczególnie do Nowego Testamentu – nauki Jezusa o niebie, piekle i czyśćcu – stanowił dla Dantego podstawę.

Sztuka baroku i renesansu

Artyści barokowi, tacy jak **Caravaggio** czy **Rembrandt**, koncentrowali się na dramatycznych momentach biblijnych historii, często ukazując postacie w silnym światłocieniu i naturalistycznych pozach. Biblijne opowieści stawały się narzędziem do przekazywania głębokich emocji i religijnych prawd.

Caravaggio – *Wieczera w Emmaus* (1601r.)

Caravaggio uchwycił moment rozpoznania Chrystusa przez uczniów podczas wieczerzy w miejscowości Emmaus.



Rembrandt – *Ukamienowanie Szczepana* (1625r.)



Rembrandt w pełni oddał dramatyzm sceny śmierci pierwszego męczennika chrześcijańskiego, Świętego Szczepana.

W epoce renesansu artyści wracali do klasycznych kanonów piękna i harmonii, co miało wpływ na sposób przedstawiania scen biblijnych. Przykładem może być *Madonna Sykstyńska* Rafaela (1513-1516 r.) czy *Święta Anna Samotrzecia* Leonarda da Vinci (1502- 1518r.).

Biblia inspiracją dla artystów ciąg dalszy

Biblia w muzyce Muzyka sakralna

Wielu kompozytorów czerpało inspirację z Biblii, tworząc dzieła religijne, takie jak oratoria, msze czy pasje.

Johann Sebastian Bach - „Pasja wg św. Mateusza”

Jedno z najważniejszych dzieł muzyki sakralnej, które opowiada o męce Chrystusa na podstawie tekstów biblijnych.

Muzyka współczesna

Nawet współczesna muzyka popularna często czerpie z biblijnych motywów. Przykładem mogą być utwory **Leonarda Cohena**, takie jak „Hallelujah”, które wykorzystują biblijną symbolikę w kontekście ludzkich emocji.

Podsumowanie

Biblia, jako zbiór opowieści, mądrości i prorocत्व, od wieków inspirowała artystów, dostarczając im tematów i symboli. Przekazywane przez nią wartości duchowe, moralne i filozoficzne były fundamentem wielu dzieł sztuki. Chociaż sposoby przedstawiania biblijnych motywów zmieniały się przez stulecia, ich przesłanie – takie jak wiara, nadzieja, miłość oraz walka dobra ze złem – pozostaje żywe i wciąż inspirowane współczesnych artystów.

Zuzanna Zawistowska, 1 A

Praca została napisana pod kierunkiem pani Dominiki Pietraszewskiej.

A to obrazek **Uli Bednarskiej z III A**, który powstał na języku polskim podczas czytania sonetu Jana Kasprowicza *Z chatupy*.



SPRAWOZDANIE Z POBYTU WE FRANCJI

14 października

rozpoczęliśmy ciąg dalszy wymiany z francuskimi uczniami liceum w Bordeaux. Po ugoszczeniu naszych rówieśników w Polsce nadeszła pora na wizytę w ich ojczyźnie.



Poniedziałek spędziliśmy w powietrzu, lecąc łącznie dwoma samolotami z przesiadką we Frankfurcie, docierając na wieczór do naszych nowych francuskich rodzin. Pierwszego dnia wymiany zostaliśmy oficjalnie przywitani przez dyrektora i wicedyrektorów Liceum Gustava



Eiffla i zaproszeni na francuskie śniadanie. Po smacznym posiłku udaliśmy się do Bassins de Lumiers czyli dawnego bunkru dla łodzi podwodnych w, którym teraz można zobaczyć multimedialną wystawę prac holenderskich malarzy. Drogę powrotną do

centrum Bordeaux przepełniliśmy tramwajem wodnym aby tam zagrać w grę miejską, dzięki której w łatwy i przyjemny sposób poznaliśmy historię i topografię miasta. Dzień zakończyliśmy w szkole, gdzie zwycięska drużyna otworzyła sejf z francuskimi słodyczami. Następnego porannek rozpoczęliśmy w szkole gdzie wraz z partnerami uczestniczyliśmy w lekcji matematyki i informatyki. Po lunchu w stołówce szkolnej, gdzie pyszne potrawy przygotowuje Pani Karolina- Polka, udaliśmy się do Muzeum Sztuk Pięknych w Bordeaux. Naszym zadaniem było zrobienie zdjęć i stworzenie ulotki promującej to miejsce. Po przerwie w centrum miasta udaliśmy się do domów naszych francuskich partnerów a Pani Kasia z Panią Edytą uczestniczyły w oficjalnej kolacji z dyrektorem szkoły.



W czwartek z samego rana wyruszyliśmy w podróż do Saint Emilion aby zgłębić tajniki produkcji wina. O procesie uprawy winogron, który przebiega z wykorzystaniem tylko ekologicznych środków opowiedziała nam Pani Basia- Polka. Pomimo deszczu zwiedzanie miasteczka Saint Emilion było przyjemnością a kościół monolityczny wywarł na nas duże wrażenie. Po powrocie do szkoły uczestniczyliśmy w lekcji angielskiego, na której wraz z naszymi partnerami nauczyliśmy się Francuskich słówek.



Piątek spędziliśmy nad Oceanem Atlantyckim gdzie po zwiedzeniu miasteczka Arcachon, spacerze po plaży i wejściu na molo udaliśmy się na wydmy Dune du Pyla. Pomimo że jest to największa pod względem piasku i wysokości wydma w Europie udało nam się wspiąć i podziwiać widoki. Sobotę spędzaliśmy głównie w gronie rodzinnym aby bliżej zacieśnić więzi i poznać kulturę Francji. W niedzielę nasi zagraniczni przyjaciele zorganizowali nam mecz piłki nożnej - Polska-Francja, w którym nasz kraj wygrał po serii rzutów karnych. Wspólnie udaliśmy się również zagrać w Paintball laserowy, w tej rozgrywce wygrali francuscy uczniowie. W ciągu całego tygodnia partnerzy wymiany dbali o to żeby pokazać nam piękno ich miasta zabierając nas m.in. na mecz hokeja drużyny Bordeaux, kręgle i łyżwy.



Poniedziałek rano wszyscy po raz ostatni spotkaliśmy się na Lotnisku. Po wymianie flag naszych krajów oraz masie podziękowań i pożegnań wyruszyliśmy w drogę powrotną do Polski. Chcielibyśmy bardzo podziękować **Pani Kasi Osieckiej** za zorganizowanie kolejnej wymiany dzięki której mieliśmy okazję poznać kulturę i historię Francji oraz wykorzystać i udoskonalić nasze umiejętności językowe. Za opiekę podczas wymiany dziękujemy również **Pani Edycie Rydzyńskiej- Kosuń**.

Alicja Zapiór, III B

CUKIEREK ALBO PSIKUS

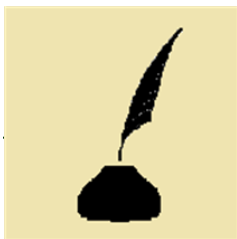
Święto Halloween wywodzi się z celtyckiego obrzędu Samhain, które obchodzono w starożytnej Irlandii. Oznaczało ono wówczas koniec żniw i celtycki nowy rok, a także nadejście zimy, którą kojarzono ze śmiercią. Wierzono, że w tym czasie świat żywych i umarłych przenikał się, a duchy wracały na Ziemię. Halloween jest celebrowane w wielu krajach, jednak największą popularność ma w Stanach Zjednoczonych. Do Polski trafiło w latach 90 XX wieku mimo, że mierzy się z wieloma kontrowersjami zyskało sławę wśród polskiego społeczeństwa. Dzieci jak i dorośli w ten dzień przebierają się za straszne postacie, takie jak: czarownice, duchy, wampiry, bohaterowie z horrorów albo innych filmów. Pomysłów jest wiele, natomiast kluczowym elementem jest to aby kostium był upiorny. Tego dnia wieczorem organizowane są różnorodne imprezy, najczęściej w straszliwie przyozdobionym domu, w którym gdzieś tam są ustawione także podświetlane wycinane dynie, które są też jedynymi z symbolów tego święta. Cóż, z pewnością można wywnioskować, że jest to bardzo ciekawa jak i pełna strachu noc.

*Hanna Piwowar, III B
Blanka Wiśniewska, I B
Zosia Berlińska, I B*

ŚWIĘTO ZMARŁYCH

1 listopada obchodzony jest dzień Wszystkich Świętych. Wspominamy tych których już z nami nie ma i są teraz blisko Boga, zapalamy znicze na grobach oraz przynosimy kwiaty. Zaduszki obchodzone 2 listopada to czas modlitwy za dusze nie pojednane z Bogiem. W dniu zadusznym prosimy Boga o oczyszczenie i zbawienie umarłych.

Hanna Piwowar, IIIB



„Dłonie”

Nasze spojrzenia głębi romansu splecione
Sprawiają jakby na zawsze.
Miały trwać te wspólne namiętne chwile.
Moje serce w Twoje bezpiecznej czułości ramio-
na wtulone.
Zachodzące słońce i wiatru szumy już zawsze
będą uwalniać
W brzuchu mym motyle.

Twoje oczy spokojem ducha,
A Twe usta zapomnieniem mych ukrytych pra-
gnień.
Dziś proszę, nie opuszczaj mnie,
Tylko mocno przy boku trzymaj.
Złap za rękę, mówiąc,
Że będziemy żyć bez zmartwień.
Takie wodospady na zawsze tych wspomnień
W pamięci utrzymaj.

Gabrysia Woźniak, III B

„W cieniu obojętności”

Nigdy nie byłem ostoją spokoju i miłości,
Jednakże zawsze zachowywałem umiar i rozsą-
dek w swojej niegodziwości.
Pewnego dnia zaznałem goryczy i żalu,
Tamtego dnia zrozumiałem od razu.
Nie ludzie są dla mnie, lecz ja dla ludzi.
Boją się pomóc, bo reputację ubrudzi.
Lubią narzekać, lecz nie chcą działać,
Gdyż, co-może noga będzie obolała.
Nie lubię smutku, nie lubię nienawiści,
Lecz społeczeństwo narzuca takie standardy.
Oj, coś czuję, że ten tydzień będzie marny.
Nie interpretujcie moich słów źle,
Lubię imprezy, lubię spotkania i na spotkaniach
bezy.
Jednak ludzie są obojętni, są oni nieczuli,
Nierzadko psu ogon na widok tych potworów się
kuli.
I co ja pocznę w tym okropnym świecie,
Gdzie społeczeństwo samo sobie
Linę do samobójstwa plecie.

Konstanty Piotrowski, I B

Lubię myśleć, że zostałam spleciona z kłosów na
łące
Gdzie liście sterczące muskały
Zaróżowione policzki,
Delikatne, raz po raz.

Lubię myśleć, że jestem ulepiona z ziemi,
Pokropionej łzami,
Miękkiej i rodzącej
Kolistymi ruchami
Wyrzeźbiona przez Dłonie kochające.

Lubię myśleć, lecz mało to znaczy.
Póki co dla małej istoty na świecie
Są jedynie Dłonie rzeźbiące,
Których jest kilka,
A jest, jakby było tysiące.

Z miłością czystą jak kryształ
Patrzące
Na mnie idącą
Przez szlaki zaplątanych warkoczy,
Rodzinnego ciepła i sukienek uroczych
Drażniących w szyję koronkowym kołnierzem.

Choć często Moczę stopy w stawie,
Nasłuchuję rodzinnej ziemi
I zanim ciemność opadnie jak lekka zasłona,
Szukam wzrokiem życia i błogiej zieleni.

Choć często myślę, z czego powstałam –
Z jakiego materiału: z rozczarowania? A może
nadziei?
Nie dostrzegam Dłoni rysujących
Szlaki pode mną, na ziemi.

Blanka Wiśniewska, I B



„Śniło mi się...”

Śniło mi się że byłem statkiem
Pośród burzliwego morza
Między żaglowcami ja byłem dziadkiem
Którego zabije błysk noża
Na falach wlatywałem i widziałem tysiące
Lecz potem znów opadłem
Wokół piętrzyły się fale mące
Spokój, tak bardzo żyć chciałem
I wtem jedna fala wielka, niebosiężna
Straszyla mnie niczym mara
Ujrzałem ton morza - siła potężna
Zakryła mnie burzliwa fala.

Śniło mi się że byłem ptakiem
Szybując dumnie w przestworzach
Widziałem pola zasiane makiem
Widziałem miasta przy morzach
Ujrzałem też wąwóz cały z piaskowca
Zleciałem zwabiony wdziękiem
I zgubiłem się w nim niby owca
Bo wąwóz stał się labiryntem
Byłe jak dziecko co pomocy woła
Lecz wtedy już to wiedziałem
Że wyjść z labiryntu nikt nie zdoła
Bez szans tam się poddałem.

Śniło mi się że spotkałem dziewczę
Śpiewała z rozwianymi włosy
Od blasku księżycy piękniejsza jeszcze
Niż wiatrem muskane włosy
Wszystko na obraz bogini się składało
Lecz twarzy dostrzec nie umiałem
Rzekłem ma luba ukaż mi prawdę
Tak bardzo twarz ujrzeć chciałem
Zdjęła zasłonę, zamarłem, struchlałem
Pod maską trupia twarz woła
Ostatkiem sił już uciekać miałem
Zgubionyś to ostatnie jej słowa.

Mr. R...ak



W ŚWIECIE SALVADORA DALI

18 października klasy 3a i 3b wybrały się do fabryki Norblina na wystawę o twórczości **Salvadora Dali**. W kilku pierwszych salach przewodniczka opowiadała o jego życiu i dziełach takich, jak obrazy czy filmy krótkometrażowe. Ciekawą informacją było to, że artysta jako zwierzęta domowe posiadał ocelota oraz mrówkojada, przez co był uważany przez ludzi za szaloną osobę. W swojej twórczości wykorzystywał różne symbole, na przykład bułka, jajko, usta, zegar czy homar. Miał on też charakterystyczne, zakręcone wąsy, o których stylizacji napisał podręcznik. Najfajniejszą atrakcją była oczywiście zjeżdżalnia w fabryce. Wycieczka wszystkim się podobała i wystawę można polecić każdemu.



Kinga Policewicz, IIIB

ZAWODY Z SZACHÓW

25 października, w Serocku odbył się finał Zawodów Powiatowych w szachach. Liceum Lema reprezentował zespół w składzie: **Antoni Pawiński i Aleksander Mach** z klasy 3a oraz **Hanna Gruział i Krzysztof Knych** z klasy 1A, wystartowała w kategorii Licealiada. Rozgrywki odbyły się w systemie każdy z każdym. Zatem każda z 6 drużyn stoczyła 5 pojedynków. Nasza super reprezentacja zajęła piąte miejsce.

